

# Anna Stryjakowska

---

## "Wschód porwany"? : obraz westernizującej się Polski w eseistyce Wiktora Jerofiejewa i Andrzeja Stasiuka

---

Acta Polono-Ruthenica 21, 269-279

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Stryjakowska  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## ***Wschód porwany? Obraz westernizującej się Polski w eseistyce Wiktora Jerofiejewa i Andrzeja Stasiuka***

Pochodzących ze wschodnioeuropejskiego kręgu kulturowego Wiktora Jerofiejewa i Andrzeja Stasiuka łączy korzystanie z formy eseju oraz gatunków publicystycznych, dekonstrukcja ograniczeń rodzimej kultury w duchu gorzkiego patriotyzmu, odwoływanie się do motywu podróży jako perspektywy oglądu lokalnej rzeczywistości czy wreszcie konstruowanie narracji o tożsamości wschodnioeuropejskiej w dobie ponowoczesności. Jednym z czynników spajających światy artystyczne autorów jest w szczególności wizja Europy Środkowo-Wschodniej jako przestrzeni tracącej swoją oryginalność pod wpływem ekspansji liberalnej demokracji i zachodniej kultury masowej. Tworzony w ten sposób obraz regionu będzie przedmiotem rozważań w przedkładanej analizie. Za materiał badawczy posłużą szkice Jerofiejewa zebrane w tomach *Rosyjska apokalipsa*, *Świat diabła* i *Mężczyźni* oraz eseje podróżne Stasiuka pt. *Fado* i *Dziennik pisany później*<sup>1</sup>.

Tytuł niniejszego artykułu nawiązuje do głośnego eseju Milana Kundery *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, opublikowanego po raz pierwszy w 1983 r. Czeski prozaik utrzymuje w nim, iż region Europy Środkowej jest pod względem kulturowym immanentną częścią cywilizacji zachodniej, natomiast na Wschodzie znalazł się za sprawą arbitralnych rozstrzygnięć politycznych. Kundera utożsamia Zachód ze spuścizną łacińską, do której zawęza również kategorię Europy jako formacji historyczno-kulturowej. Z tak konceptualizowanej Europy zostaje wykluczona Rosja, stanowiąca zdaniem autora *Żartu* odrębną przestrzeń cywilizacyjną, rzekomo kompletnie obcą środkowoeuropejskiej kulturze. Obok zawłaszczenia regionu przez Związek Radziecki prawdziwą tragedią jest dla Kundery bierna postawa Europy Zachodniej, świadcząca

---

<sup>1</sup> W. Jerofiejew, *Rosyjska apokalipsa. Próba eschatologii artystycznej*, przeł. A. de Lazari, Warszawa 2008; idem, *Świat diabła. Geografia sensu życia*, przeł. M.B. Jagiełło, Warszawa 2009; idem, *Mężczyźni*, przeł. M. Buchalik, Warszawa 2006; A. Stasiuk, *Fado*, Wołowiec 2006; idem, *Dziennik pisany później*, Wołowiec 2010. Bezpośrednie odwołania do wskazanej literatury podmiotu będą dalej zaznaczone w nawiasie przez wskazanie akronimu tytułu i numeru strony.

o kulturowym regresie tego regionu. Europa Środkowa okazuje się wobec tego jedyną obrończynią ogólnoeuropejskich wartości, czego dowodzić mają liczne protesty przeciwko władzy komunistycznej<sup>2</sup>.

Wiktor Jerofiejew i Andrzej Stasiuk konstruują tymczasem przeciwstawny obraz Europy Środkowo-Wschodniej – integralnej części cywilizacji europejskiej, zarazem wszakże przestrzeni wyraźnie odmiennej od zachodniej części kontynentu. Warto przy tym nadmienić, iż obaj pozostają sceptyczni wobec terminu „Europa Środkowa”. Jerofiejew podkreśla w głównej mierze polityczny i antyrosyjski charakter tej kategorii opisu przestrzeni. Dystansuje się od niej również Stasiuk, po wydaniu wraz z Jurijem Andruchowyczem *Mojej Europy* uznawany często za propagatora koncepcji środkowoeuropejskości. Analiza kolejnych esejów podróżnych autora pozwala jednak sądzić, że bardziej adekwatnym pojęciem jest w jego przypadku Europa Wschodnia. Świadczy o tym konstruowanie narracji o kulturze europejskiej wokół binarnych opozycji Wschód-Zachód, a także rozwój drogi twórczej laureata Nike, który decyduje się włączyć Rosję do dyskusji o tożsamości regionu.

W badanej twórczości Europa Wschodnia, obejmująca kraje byłego bloku socjalistycznego wraz z Rosją, stanowi w punkcie wyjścia unikatowy obszar kulturowy, poddawany przez autorów z równym zaangażowaniem zarówno rekonstrukcji, jak i dekonstrukcji. Wśród pozytywnych cech kojarzonych z regionem wymieniają oni chociażby spontaniczność, dążenie do wolności, wyrazistość czy gotowość na wszystko, natomiast jako lokalne ograniczenia wskazują między innymi uwikłanie w historię, bałagan, kruchość bytu, kompleksy oraz paradoksalnie towarzyszącą tym kompleksom manię wielkości. Powyższych właściwości pozbawiona jest tymczasem przestrzeń Europy Zachodniej, która uwolniła się od przeszłości i osiągnęła dobrobyt za cenę utraty charyzmy.

Eseistykę Wiktora Jerofiejewa i Andrzeja Stasiuka wolno w świetle powyższego uznać za próbę konserwacji dychotomicznego podziału kontynentu wzdłuż granicy zimnowojennej. Z tej przyczyny adekwatnym kontekstem do analizy ich twórczości wydaje się eseistyka innej słowiańskiej autorki – Dubravki Ugrešić. W zbiorze *Kultura kłamstwa* wspomina ona o zanikającej powoli kulturze wschodnioeuropejskiej jako wspólnocie doświadczeń wpływającej z systemu politycznego, który odcisnął pieczęć na kulturze, „niezależnie, czy rozwijała się ona zgodnie z żądaniami ideologii, czy wbrew nim”<sup>3</sup>. Oczywiście

---

<sup>2</sup> M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5.

<sup>3</sup> D. Ugrešić, *Kultura kłamstwa (eseje antypolityczne)*, przeł. D. J. Ćirić, Wołowiec 2006, s. 247.

zastrzeżenia wymaga fakt, iż pojęcie Europy Wschodniej nie pełni w dyskursie roli neutralnego toponimu, lecz uległo niebywałemu upolitycznieniu zgodnie z właściwą gatunkowi ludzkiemu logiką konstruowania map mentalnych oraz stygmatyzacji przestrzeni. Namacalnych źródeł polaryzacji Europy należy upatrywać w gospodarczym podziale Starego Kontynentu, ukonstytuowanym w późnym średniowieczu wzdłuż rzeki Łaby, umocnionym w okresie zimnej wojny i – zdaniem Immanuela Wallersteina – po dziś dzień nieprzewycięzonym, o czym świadczą ciągle niezatarte różnice w poziomie życia obywateli<sup>4</sup>. Rzeczywista odmienność obu części kontynentu jest jednak pogłębiana przez szereg praktyk dyskursywnych, najczęściej utożsamiających kategorię Europy Wschodniej z krajami gorzej rozwiniętymi, peryferyjnymi wobec lepiej sytuowanego Zachodu. Na ciężar semantyczny pojęcia składa się orientalizacja dokonywana przez dyskurs zachodni, przypisujący mieszkańcom regionu szereg specyficznych, zwykle negatywnych cech i kwestionujący na tej podstawie ich europejskość, najczęściej w celu podkreślenia własnej wyższości. Omawiani autorzy mają pełną świadomość własnego uwikłania w powyższe regresywne praktyki, dlatego też z użyciem strategii autoironii starają się podkreślać konwencjonalność narzuconych narracji przestrzennych. Mimo wszystko twórczość Jerofiejewa i Stasiuka wypada uznać za intencjonalną rekonstrukcję dualnego podziału Europy. W dalszej części rozważań zostanie podjęta próba wskazania odpowiedzi na pytanie o motywy leżące u podstaw wyboru takiego kierunku drogi twórczej.

Tożsamość wschodnioeuropejska jest przez Jerofiejewa i Stasiuka konstruowana w wyraźnej opozycji wobec Europy Zachodniej. Zachód kontynentu okazuje się zdehumanizowaną przestrzenią wymuszonej koegzystencji, pogrążoną w impasie wobec hipertrofii poprawności politycznej. Takie spostrzeżenia w przypadku Wiktora Jerofiejewa mogą budzić zdziwienie polskiego odbiorcy, często postrzegającego rosyjskiego pisarza jako okcydentalistę i kontestatora przede wszystkim rodzimej rzeczywistości. Należy zatem zdecydowanie podkreślić, iż uprawiana przez Jerofiejewa dekonstrukcja regresywnych struktur nie ogranicza się wyłącznie do kultury rosyjskiej i dotyka również świata zachodniego. Autor *Życia z idiotą* przypatruje się kierunkowi rozwoju kultury zachodniej z coraz większym sceptycyzmem. Dla przykładu esej *Niezwykły faszyzm* (RA, 208–213) stanowi wyraz ironicznej krytyki przesadnej poprawności politycznej, ekologizmu i nachalnej promocji zdrowego stylu życia, które w swej

<sup>4</sup> M. Starnawski, P. Wielgosz, *Kapitalizm nad przepaścią, społeczeństwa wobec wyboru*, [w:] I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski, Warszawa 2007, s. XXX.

radykalnej formie okazują się nieludzkie, zaprzeczając utożsamianej z Zachodem idei humanizmu i prowadząc do mentalnego regresu. Nieludzkość Zachodu przejawia się również w dążeniach do wyeliminowania instynktów głęboko zakorzenionych w naturze człowieka, nie wyłączając agresji i popędu seksualnego. Krytyczne oko Jerofiejewa dotyka w szczególności kondycji współczesnych mężczyzn, którzy, rzekomo z obawy przed oskarżeniami o seksizm, popadają w marazm i wyzbywają się cech postrzeganych za typowo męskie. Wyczerpani uległy prócz tego osiągnięcia rewolucji seksualnej, po której seks „wrócił do swego koryta” i nawet w tak intymnej czynności człowieka będzie wkrótce mogła zastąpić maszyna (*ŚD*, 114–115). Europa Zachodnia stała się ponadto obszarem pozbawionym wyraźnych punktów odniesienia – w wymiarze politycznym obserwuje się zanik tradycyjnego podziału na lewicę i prawicę, natomiast w sferze religijnej niepożądane staje się deklarowanie zarówno gorliwej wiary, jak i ateizmu. Klasyczne europejskie wartości, takie jak wolność, humanizm czy autorefleksja, albo uległy zdaniem Jerofiejewa dewaluacji i zostały zastąpione przez konsumpcjonizm, pogoń za modą i prestiżem, albo ewoluują w niebezpiecznym kierunku i grozi im niepożądana przez autora hipertrofia:

Demokracja przekształciła się w poprawność polityczną. Liberalizm przekształcił się w tolerancję. Wyeliminowano hierarchiczność kultury jako formę braku szacunku dla elektoratu. Kultura przyjęła pozycję poziomą. Władza zachowała układ piramidy, ale o tym nie wypada mówić. (*ŚD*, 113)

W tym miejscu rozważania Jerofiejewa stają się bliskie krytyce zachodniej liberalnej demokracji konsekwentnie prowadzonej przez Andrzeja Stasiuka. Również zdaniem polskiego eseisty przesadne doskonalenie wypracowanych wartości może prowadzić do skutków odwrotnych od zamierzonych. Zachód Europy to w świecie artystycznym Stasiuka przestrzeń znudzona własną doskonałością. Przyjęte zasady tolerancji i pokojowej koegzystencji wymuszają tłumienie wszelkich emocji, a uzyskaną w ten sposób nadwyżkę energii kieruje się ku hedonistycznej satysfakcji z osiągniętego dobrobytu. Uzyskanie pożądanego poziomu cywilizacyjnego działa zdaniem Stasiuka demotywująco wobec braku dalszych perspektyw rozwoju.

Unaoczną sytuacją zdecydowanie bardziej zatroskany wydaje się Wiktor Jerofiejew, który podkreśla możliwe konsekwencje polityczne niemocy Zachodu. Pograżenie w świecie konsumpcji i nader szeroka tolerancja skutkuje bowiem przyzwoleniem na odradzający się w całej Europie dyskurs nacjonalistyczny bądź pozornie tylko mu przeciwstawny fundamentalizm islamski, które dla wielu stanowią antidotum na ponowoczesny dyskomfort pustki. Rozważania

rosyjskiego eseisty są zatem bliskie spostrzeżeniom Terry’ego Eagletona, przekonanego, iż wbrew postulatam filozofii postmodernistycznej niektóre metaopowieści, jak na przykład idee wolności jednostki czy sprawiedliwości, powinny zawsze pozostawać w mocy<sup>5</sup>. Jerofiejew podziela przeświadczenie brytyjskiego neomarksisty o granicach tolerancji, która nie może stać się usprawiedliwieniem bierności i przyzwolenia na przemoc. Akceptacja praktyk antyhumanitarnych pod pozorem krzewienia wielokulturowości jest dla Jerofiejewa działaniem bez wątpienia autodestrukcyjnym, w dłuższej perspektywie prowadzącym do anihilacji projektu europejskiego rozumianego jako koncept kulturowo-aksjologiczny. Również w opinii Andrzeja Stasiuka brak adekwatnej autorefleksji grozi schyłkiem starej Europy. Tymczasowym środkiem zaradczym jest jednak nadzieja na eksport zachodniej liberalnej demokracji i dostatku ku najdalszym peryferiom kontynentu, przyświecająca kolejnym rozszerzeniom Unii Europejskiej.

Wobec tak konstruowanego wizerunku Europy Zachodniej warto zastanowić się nad tym, w jaki sposób w analizowanej twórczości kształtuje się obraz Polski, która aspiruje wszakże do bycia integralną częścią świata zachodniego. W świecie artystycznym szkiców Wiktora Jerofiejewa Polska, niegdyś przypominająca wyzwoloną, pełną temperamentu młodą dziewczynę, obecnie jest pochłaniana przez zarysowaną wyżej nijaką przestrzeń, przy czym nigdy nie stanie się jej pełnoprawną częścią. Sama zresztą wydaje się w danych okolicznościach zadowalać rolę peryferyjnego konsumenta zdobyczy późnego kapitalizmu, jaką przeznaczył dla niej Zachód:

Kiedy przyjeżdżasz do nowej Europy w rodzaju Polski, widzisz, jak smutna jest ta Europa. Warszawa stała się przedmieściem Wiednia. Kijów ma nadzieję stać się przedmieściem Warszawy. (*ŚD*, 113)

Obaj pisarze burzą europejskie mity zjednoczeniowe. Na kartach eseju *Fado* Andrzej Stasiuk sugeruje, że jedność Europy może ograniczać się do wolnego przepływu towarów, usług i kapitału, nie obejmując transgranicznej wymiany wartości duchowych. Podobnie jak u Jerofiejewa, wschodni Europejczycy w twórczości Stasiuka są społeczeństwem uwikłanym w różnorodne dylematy tożsamościowe. Mimo postępującej integracji kontynentu ciągle nie są oni gotowi do uznania europejskości za konstytutywną cechę indywidualnej i zbiorowej świadomości. Europejskość Wschodu nie jest w pełni honorowana również przez Zachód, który z nie mniejszą konsekwencją kultywuje dychotomiczny podział kontynentu:

<sup>5</sup> T. Eagleton, *Iluzje postmodernizmu*, przeł. P. Rymarczyk, Warszawa 1998, s. 155–157.

[...] trudno nam Europę jako całość uznać za swoją własność, za swoją ojczyznę, za swoje dziedzictwo. Jesteśmy w niej obcy, przychodzimy z zewnątrz, z krain, o których sama Europa ma mgliste pojęcie, traktując je raczej jako zagrożenie niż część siebie samej. (F, 81)

Z właściwą sobie ironią Stasiuk i Jerofiejew obnażają powierzchowność popularnej narracji o dialogu kultur. W istocie krajom wschodnioeuropejskim ma ich zdaniem wystarczać import zachodniego dobrobytu w postaci pomocy finansowej i dóbr konsumpcyjnych. Perspektywa wyzbycia się tradycyjnej konserwatywnej mentalności na rzecz wartości liberalnych skutkuje moralną histerią i duchowym rozdarcie. Import zachodniej duchowości, artefaktów kultury wysokiej czy myśli naukowej wydaje się sprawą drugorzędną. Zdaniem Stasiuka nie jest on również celem Zachodu, który nie wykazuje zainteresowania ani eksportem własnego dorobku myślowego, ani tym bardziej partycypacją w dziedzictwie kulturowym Europy Wschodniej. Wyłaniająca się w procesie europejskiej wymiany asymetria dotyczy wobec tego zarówno kierunku transferu osiągnięć kultury, jak i rodzaju przekazywanych dóbr. Co więcej, lektura wspomnianej eseistyki pozwala sądzić, iż przejmowanie zachodnich wzorców konsumpcji odbywa się w sposób bezrefleksyjny i powierzchowny, będąc raczej reprodukcją wyobrażeń o nowoczesności niż rzeczywistą modernizacją. Wprost mówi o tym Stasiuk, Jerofiejew natomiast w opisie problemu odwołuje się do obrazowej metafory w szkicu *Jaskraworóżowe majtki Europy Środkowej*, konstatując, iż pstra bielizna, przez Czeszki uważana za krzyk mody, na Zachodzie tak naprawdę nie cieszy się popularnością (M, 84–85). Zdjęcie wierzchniej części ubrania odsłania zatem rzeczywisty prowincjonalizm Europy Środkowej, również przez Stasiuka uznawany za immanentną właściwość regionu, przez nieporadne kopiowanie Zachodu jedynie uwypuklaną.

Jak zaznaczono, obaj autorzy nie stronią od bardziej lub mniej bezpośrednich refleksji politycznych. Andrzej Stasiuk w jaskrawy sposób czyni to w *Dzienniku pisanym później*, z gorzką ironią nawiązując do wojen w byłej Jugosławii i sytuacji w Polsce po katastrofie smoleńskiej. W świetle faktu, iż kult zdobyczy kapitalizmu tłumi w środkowych Europejczykach instynkty postrzegane jako typowo słowiańskie, w ich poszukiwaniu podróżnik musi udać się na Bałkany – do krajów o „wyrazistej osobowości”, które w obliczu lokalnych animozji były gotowe na otwartą konfrontację. Tymczasem w Polsce doby po-smoleńskiej, choć zauważalny jest wzrost wewnętrznego napięcia, ciągle pozostaje ono w sferze werbalnej. Konflikt jugosłowiański, podobnie jak w publicystyce

Slavoja Žižka<sup>6</sup>, funkcjonuje u Stasiuka w roli burzyciela fukuyamowskiego mitu o końcu historii i uniwersalizmie pokojowego współistnienia w demokracji liberalnej jako najlepszym z możliwych systemów. Jednocześnie region Bałkanów jest swego rodzaju budulcem zachodnioeuropejskiej tożsamości, na zasadzie *alter ego* utwierdzającym starą Europę we własnej doskonałości i umożliwiającym projekcję tłumionych instynktów na peryferia kontynentu. Kraje postjugosłowiańskie można zatem uznać za *pars pro toto* Europy Wschodniej, wobec ekspansji zachodniego konsumpcjonizmu i bylejakości urastające do rangi depozytariusza wschodnioeuropejskiej autentyczności. Polsce, która nie ma odwagi na rozlew krwi, pozostają już tylko wakacje *last minute* i korzystanie z bogatej podaży:

Dlatego jeżdżę do Srebrenicy, żeby o tym wszystkim myśleć. O mojej ojczyźnie, która płacze za masakrą, ale już nie ma odwagi jak Bałkany i musi oplakiwać stare trupy. Wykopuje z grobów i wlece przed oczy. [...] Po tygodniu zostaje tylko skrobanie stearyny z trotuarów. I znowu Tunezja i chipsy. Postmodernizm i nekrografia. (DPP, 138)

Logika pankonsumpcjonizmu wdziera się jednak i w przestrzeń Bałkanów, które wraz z rozszerzeniem Unii Europejskiej będą stopniowo włączane w ekskluzywny krąg liberalnej demokracji. Losy westernizującej się Polski mogą być w tym kontekście dla krewniaków z Południa prognozą.

Podczas gdy Stasiuk w *Dzienniku pisanym później* opisuje polską niemoc agresji, Jerofiejew koncentruje się na problemie niemocy reakcji na budzącą się agresję, sytuując tę niemoc przede wszystkim po zachodniej stronie Odry. W eseju *Trzy Polski* porównuje on ojczyznę Stasiuka nie tylko do paskudnie starzejącej się kobiety, owładniętej strachem i niepewnej swojej atrakcyjności. Drugie jej wcielenie to nieufny, ksenofobiczny chłop, który nie jest już postrzegany wyłącznie jako zabawna egzotyka, lecz z powodzeniem odnajduje się w pierwszej linii walki politycznej. Wyraźnie nawiązując do realiów polskiej sceny partyjnej, autor *Rosyjskiej piękności* wspomina o „ludziach o lisim uśmiechu i ze starymi wrzodami w rodzaju nacjonalizmu i antysemityzmu”, którzy „z zapalem prowincjonalnego mesjanizmu zaczęli decydować o losach Polaków” (ŚD, 128). Opisywana w powyższy sposób Polska nie może rzecz jasna być obrończynią klasycznych europejskich wartości, lecz raczej miejscem ich brutalnego zaprzeczenia. Odradzającym się nastrojom nacjonalistycznym nie

<sup>6</sup> S. Žižek, *Raduj się swoim narodem jak sobą samym!*, przeł. A. Chmielewski, „Nowa Krytyka” 1999, nr 10, [online] <<http://nowakrytyka.pl/spip.php?article78>> (dostęp: 28.06.2013).



towarzyszy odpowiednia reakcja zblazowanej Europy, która „bardziej niż polskiego nacjonalizmu boi się polskiego hydraulika” (*ŚD*, 128). Energii do protestu w unaocznionej sytuacji brakuje również polskiej inteligencji, której etos został unicestwiony przez banalną kulturę konsumpcji – w ocenie Jerofiejewa jej pielęgnowanie staje się ostatnio postulatem ważniejszym niż cele natury moralnej.

W tak kontekstualnie sytuowanej europejskiej przestrzeni wyraźnym outsiderem pozostaje Rosja. Dzięki zachowaniu wyrazistej tożsamości staje się ona adekwatnym punktem obserwacji westernizujących się państw nowej Europy. W przestrzeni twórczej Wiktora Jerofiejewa zderzenie z zachodnim brakiem fantazji pozwala podmiotowi literackiemu docenić specyfikę tak często piętnowanej przez niego rodzimej kultury. Kraje Europy Środkowej i Zachodniej energetycznie znacznie ustępują tętniącej życiem Moskwie, która nie ma powodów do odczuwania kompleksów typowych dla miast peryferyjnych. Jerofiejew przyznaje, że odczuwa z tego powodu pewną satysfakcję opuszczonego kochanka – permanentne deprecjonowanie Rosji przez odczuwających cywilizacyjną wyższość Polaków w nowym układzie kulturowo-politycznym traci rację bytu. Przestrzeń rosyjska zaczyna być właściwą perspektywą oglądu polskiej rzeczywistości również dla Andrzej Stasiuka, który wobec okcydentalizacji ubóstwiających Bałkanów poszukuje nowych kierunków penetracji twórczej:

Potem dalej i dalej, ale zawsze na południe. Ponieważ czułem, że na północy, na zachodzie nie dla mnie nie ma, a wschód ze swoją pograniczną bandyterką był wyzwaniem ponad siły. Teraz jednak wiem, że powinienem był stać w tych cuchnących kolejkach albo wciskać prikordonnym szemrańcom trzy dolce w łapę, żeby puszczali przed wszystkimi. Tak powinienem był robić. Ponieważ pojąć Polonię, znaczy tyle, co patrzeć na nią ze wschodu. Patrzeć ze wschodu jak się przebiera, jak się drapuje, jak błękitne majtki w złote gwiazdy przymierza, by się przypodobać. (*DPP*, 132)

Wcześniej wykluczana z europejskiej przestrzeni Rosja jest dziś przez autora *Murów Hebronu* włączana do mentalnej mapy Europy Wschodniej, a nawet urasta do rangi przedłużenia i intensyfikacji polskości.

Dotychczasowe rozważania skłaniają do konstatacji, iż przedstawione konceptualizacje europejskiej przestrzeni w dobie ponowoczesnej wykazują dużą zbieżność, jeśli chodzi o diagnozę sytuacji. Zasadnicza różnica między nimi dotyczy natomiast oceny procesu dekadencji Zachodu. Mimo iż obaj autorzy opisują spodziewany schyłek tego regionu z pewną dozą satysfakcji, Jerofiejew skłania się ostatecznie ku krytycznej ocenie zjawiska z pozycji moralnej, upatru-

jąc w nim nie tylko szansę, ale przede wszystkim zagrożenie dla przyszłości Rosji. Pograżanie się w marazmie hipertroficznej demokracji czyni bowiem zachodni model nieatrakcyjnym dla Rosjan, a przez to zwiększa prawdopodobieństwo niepożądanego *apokalipsy*, utożsamianej z autorytarną stagnacją. Twórczość eseistyczna autora *Dobrego Stalina* może być z tego względu czytana jako apel do odbiorcy europejskiego o dokonanie rewizji własnej drogi rozwoju, która powoli przestaje być w Rosji postrzegana jako alternatywa. Jerofiejew odnotowuje to z wyraźnym niepokojem, gdyż choć odżegnuje się od miana okcydentalisty, ciągle uważa ideową spuściznę Zachodu za godną głębszego zakorzenienia w rodzimej kulturze. Rosja nie może rzecz jasna zadowalać się statusem państwa peryferyjnego. Jerofiejew jest jednak przekonany, iż modernizacja nie musi wiązać się z zatraceniem lokalnej specyfiki:

Jesteśmy na tyle oryginalni w przejawach kulturalnej działalności, na tyle bogaci w wyobraźnię, że żadna globalizacja nie jest w stanie pozbawić nas osobowości. (RA, 324–325)

Analiza eseistyki Andrzeja Stasiuka pozwala sądzić, że również Polsce i – szerzej – Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu westernizacji uda się zachować autentyczność. Przesądza o tym właśnie charakterystyczny, powierzchowny i nieporadny sposób adaptacji dorobku zachodniego oraz niemal immanentna niemoc unifikacji z tym lepiej rozwiniętym regionem. W *Fado* niedbałe kopiowanie zdobyczy zachodniego dobrobytu okazuje się jedynie maską i pozorem, w groteskowy sposób przedłużającym mu życie, ale i obnażającym nieostateczność osiągniętego punktu rozwoju. W *Dzienniku pisanym później* narrator wypowiada się już w bardziej optymistycznym tonie, dążąc do pogodzenia z wyłaniającą się hybrydyczną kulturą współczesnej Polski. Stasiuk zdradza wyraźną fascynację pograniczną tożsamością, „leżeniem na boku” między Wschodem a Zachodem i spektakularnym przejściem od feudalizmu wprost w epokę postkonsumpcji (*DPP*, 134–136). Ponowoczesna przestrzeń Europy Wschodniej jawi się zatem jako heterotopia – w rozumieniu Michela Foucault miejsce spotkania różnych, często niekompatybilnych dyskursów<sup>7</sup>. Przyszłości regionu nie przekreśla także Jerofiejew, upatrując szansę przewyciężenia impasu w ponownej fascynacji kulturą rosyjską, a także w ciągle krytycznej postawie

<sup>7</sup> D. Kołodziejczyk, *Trawerses przez glob: studia postkolonialne i teoria globalizacji*, „Er(r)go” 2004, nr 1, s. 21. Cyt. za: E. Rybicka, *Zwrot topograficzny w badaniach literackich. Od poetyki przestrzeni do poetyki miejsca*, [w:] *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Kraków 2012, s. 333.

wschodnio-europejskiej inteligencji, która mimo wszystko ciągle potrafi „odróżnić humanizm od programów partii lewicowych” (RA, 210).

W świetle tak tworzonych kontekstów myślowego wypadu przyjąć konkluzję, iż eseistyka Wiktora Jerofiejewa i Andrzeja Stasiuka, przychodząc z odsieczą porywanemu Wschodowi, jest platformą negocjowania wschodnioeuropejskiej tożsamości w warunkach paradoksalnie sprzyjających temu procesom globalizacyjnych. Choć zaproponowany przez autorów sposób konceptualizacji procesu integracji europejskiej nosi znamiona regresywnego dyskursu samoorientalizującego i przyczynia się do reprodukcji podziału kontynentu w świadomości interpretatora, można go uznać za próbę wypracowania własnej narracji w obliczu prób jednostronnej okcydentalizacji regionu. Co więcej, twórczość słowiańskich pisarzy można rozumieć jako świadomy apel do czytelnika zachodnioeuropejskiego o refleksję nad przyszłością kontynentu. Obaj pisarze korzystają ze statusu tzw. insiderów, przedstawiających wschodnie racje z perspektywy mieszkańca regionu<sup>8</sup>, ciesząc się przy tym popularnością zarówno wśród własnych narodów, jak i czytelników zachodnich. Owa szczególna pozycja wiąże się z dysponowaniem odpowiednim kapitałem symbolicznym, pozwalającym żywić nadzieję na podjęcie przez odbiorców wyzwania ograniczenia asymetrii we wzajemnej recepcji oraz uznania Europy Wschodniej, ze wszystkimi jej przywarami i zaletami, za immanentną część europejskiej przestrzeni kulturowej.

### Резюме

*„Украденный Восток?” Образ вестернизирующейся Польши в эссе Виктора Ерофеева и Анджея Стасюка*

Настоящая статья является попыткой компаративистского анализа избранных эссе Виктора Ерофеева и Анджея Стасюка. К факторам, объединяющим творчество авторов, принадлежит изображение Центрально-Восточной Европы в качестве региона, лишаящегося своей подлинной культуры под давлением экспансии западной либеральной демократии. Объединяющаяся Европа оказывается в данном контексте дегуманизированным пространством вынужденного сосуществования, оказавшимся в тупике вследствие гипертрофии политкорректности. Польша кажется в указанных обстоятельствах вполне удовлетворенной ролью периферийного потребителя завоеваний позднего капитализма. Четкую идентичность сохраняет в свою очередь Россия, становящаяся благодаря этому соответствующей точкой наблюдения за вестернизирующимися странами „новой Европы”. Неотъемлемую часть предлагаемого анализа составляет критическая

<sup>8</sup> Zob. M. Koch, „My” i „Oni”, „Swój” i „Obcy”. *Balkany XX wieku z perspektywy kolonialnej i postkolonialnej*, „Porównania” 2006, nr 6, s. 82.

оценка принятых писателями стратегий конструирования нарратива, свидетельствующих о глубокой связи с собственной культурой и невозможности полностью преодолеть воспроизводимые ей (авто)стереотипы.

### Summary

*„The stolen East?” The image of Poland being westernized in the essays of Victor Erofeev and Andrzej Stasiuk*

The article is an attempt of comparative analysis of selected essays by Victor Erofeev and Andrzej Stasiuk. One of the factors uniting their work is the vision of Central-Eastern Europe as a region which has been losing its genuineness due to the expansion of the Western liberal democracy. In this context the uniting Europe turns out to be a dehumanised space of forced coexistence, having reached a deadlock owing to the hypertrophy of political correctness. In the outlined circumstances Poland seems to be fully content with the role of peripheral consumer of the gains of late capitalism. Meanwhile Russia manages to save a distinctive identity and is thus becoming an appropriate viewpoint on the westernized countries of „the new Europe”. An integral part of the proposed analysis is a critical assessment of the writers’ narrative strategies, that prove a deep connection to the own culture and an inability to completely overcome (auto)stereotypes reproduced by this culture.

**Key words:** Victor Erofeev, Andrzej Stasiuk, Eastern Europe, westernization, European Identity.